



Sygn. akt II PSKP 45/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Jolanta Frańczak
SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa X. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
przeciwko P. B.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 września 2021 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 6 marca 2019 r., sygn. akt XXI Pa (...),

- I. odrzuca skargę kasacyjną w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy w W. "w pozostałym zakresie oddalił powództwo";**
- II. uchyla zaskarżony wyrok w pozostałej części i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka X. spółka z o.o. w W. wniosła o zasądzenie od pozwanego P. B. 30.282,77 zł tytułem odszkodowania za wyrządzoną pracodawcy szkodę. Wyrokiem z 14 marca 2018 r. Sąd Rejonowy w W. oddalił powództwo.

Podstawą rozstrzygnięcia były ustalenia faktyczne. Wynika z nich, że strony od dnia 31 marca 2008 r. łączył stosunek pracy. Od dnia 4 stycznia 2010 r. pozwany zajmował stanowisko starszego menadżera ds. operacyjnych (Senior Operator Menager). Pozwany był osobą wykonującą polecenia właściciela firmy we wszystkich sprawach związanych z obsługą klienta. Czynności techniczne, to jest zamawianie usług zewnętrznych firm logistycznych, planowanie produkcji, wyprodukowanie towaru, wysłanie go do portu i dostarczenie do klienta były wykonywane przez pracowników działu logistyki. Pozwany koordynował tym dział oraz kontaktował się z klientem docelowym. Miał przy tym pełną swobodę w zarządzaniu produkcją i wysyłką towaru do klienta. Bezpośrednią przełożoną pozwanego była M. S., a następnie Ł.W. Do obowiązków pozwanego należała także obsługa firmy T. Ltd z Izraela. Firma ta była klientem strategicznym powodowej spółki. W związku z powyższym kontenery z produktami przeznaczone dla tej firmy były objęte szczególnym nadzorem. Całościową obsługę klienta T. nadzorował P. K. Do jego obowiązków należało, między innymi monitorowanie, czy towar przeznaczony dla klienta „wychodzi” z portu w odpowiednim czasie. W celu sprawowania tego nadzoru P. K. miał ustawione automatyczne przekierowanie maili ze spółki H. na własną skrzynkę pocztową. Obsługą klienta T.Ltd zajmowała się także A. B. - zatrudniona w dziale logistyki od 1 grudnia 2010 r. do 12 lutego 2011 r.

Od stycznia 2011 r. w porcie w G. składowane były dwa kontenery z napojami X. o numerach (...) oraz (...), przeznaczone dla T. Ltd w Izraelu. W dniu 3 lutego 2011 r. M. Ł. z E. przesłał do pozwanego wiadomość e-mail z zapytaniem o wymienione kontenery. O powyższej okoliczności pozwany poinformował A. B., która miała zająć się wyjaśnieniem składowania tych kontenerów. W tym samym dniu pozwany przesłał do M. W. wiadomość z listą kontenerów do wypłynięcia w dniu 7 lutego 2011 r. Na liście nie było kontenerów o numerach (...) oraz (...) W lutym 2011 r. powód przebywał na urlopie wypoczynkowym. W powyższym okresie zastępowała go K.P. Pozwany przekazał jej część informacji niezbędnych do

wykonywania bieżących zadań. K.P. miała dostęp do wiadomości znajdujących się na serwerze powodowej spółki (plik Exel), związanych z obsługą spółki T. W trakcie urlopu wypoczynkowego pozwanego K.P. odebrała telefon od M. Ł. w sprawie kontenerów o nr (...) oraz (...), stojących w porcie w G. W trakcie rozmowy oświadczyła, że nie zajmuje się sprawami wysyłek do Izraela, a stosowną informację w tym zakresie przekaże pozwanemu. Informacja odnośnie wymienionego zapytania została przekazana pozwanemu po jego powrocie z urlopu wypoczynkowego.

A.B. niedokładnie realizowała polecenia służbowe. Nadto, nie wykazywała odpowiedniej staranności o wszystkie kontenery przeznaczone dla klienta z Izraela. W związku z powyższym, na jej miejsce, została zatrudniona od 21 lutego 2011 r. B. Ł.. Tak jak A.B., w zakresie swoich obowiązków miała, między innymi obsługę klienta T. Pierwszym zadaniem B. Ł. (po przeszkoleniu stanowiskowym) była weryfikacja kontenerów przeznaczonych dla klienta, niezależnie od lokalizacji. B. Ł. nie informowała pozwanego o jakichkolwiek „zalegających” kontenerach. Także na spotkaniu w połowie marca 2011 r., na którym uczestniczył z ramienia zarządu powodowej spółki Ł.W., pozwany nie otrzymał od przedstawiciela firmy M. żadnej informacji odnośnie „zalegania” kontenerów w porcie w G.

W dniu 18 marca 2011 r. M.W. z M. przesłała do powoda wiadomość e-mail z zapytaniem o kontenery o nr (...) oraz nr (...). Po otrzymaniu wskazanej wiadomości pozwany polecił B. Ł. „zajęcie się sprawą”. Pozwany nie przekazywał do przewoźnika osobiście informacji w zakresie wysyłki wymienionych kontenerów z uwagi na nadmiar obowiązków. Pozwany nie dopytywał A. B. oraz B.Ł., czy sprawa z kontenerami (nr (...) oraz nr (...)) została przez nie wyjaśniona. W ocenie powoda była to prosta czynność techniczna, z którą wymienione osoby bez problemu sobie poradzą. W dziale Logistyki wykonywała także pracę I. S., zatrudniona na stanowisku menadżera ds. planowania produkcji i koordynacji zamówień”.

W dniu 10 maja 2011 r. powodowa spółka rozwiązała z pozwanym umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który miał upłynąć 31 sierpnia 2011 r. Jako przyczynę wypowiedzenia pracodawca wskazał zmiany organizacyjne powodujące likwidację stanowiska pracy.

W dniu 1 czerwca 2011 r. B. Ł. otrzymała wiadomość e-mail od M. w sprawie kontenerów o numerach (...) oraz (...). W wyniku podjętych działań, ustalono, że kontenery te „zalegają” w porcie w G.

Pismem z 10 czerwca 2011 r. powódka rozwiązała z pozwanym umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, polegającego na pozostawieniu w porcie w G. dwóch kontenerów towarów przeznaczonych pierwotnie dla klienta T. z Izraela, w wyniku czego pracodawca poniósł szkodę. W powyższym oświadczeniu wskazano, że 1 czerwca 2011 r. pracodawca powziął informację od firmy logistycznej M., że w porcie w G. od stycznia 2011 r. składowane są dwa kontenery z napojami X. o numerach (...) oraz (...), wysyłane tam przez pozwanego, które pierwotnie były przeznaczone do wysłania do klienta T. z Izraela. Pomimo monitów ze strony M., które pozwany otrzymał odnośnie do dalszego przeznaczenia tych kontenerów, zaniechał on podjęcia jakichkolwiek działań w tej sprawie. Termin przydatności do spożycia napojów z tych kontenerów po ponad 120 dniowym przestoju w porcie, jest obecnie krótszy niż minimalnie wymagany w umowach pracodawcy z kontrahentami.

Kontenery powróciły do zakładu w M. w czerwcu 2011 r. Napoje energetyczne zostały poddane badaniom jakościowym. Uznane za nadal nadające się do spożycia zostały sprzedane odbiorcy. W dniu 19 lipca 2011 r. powodowa spółka uiściła kwotę 30.282,77 zł tytułem opłat związanych ze składowaniem kontenerów o numerach (...) oraz (...), opłat portowych, kosztów agencji celnej oraz transportu kontenerów do M. Wynagrodzenie miesięczne pozwanego liczone jak ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wynosiło 20.000 zł.

W ocenie Sądu Rejonowego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie pozwanemu odpowiedzialności z art. 114 k.p. Na przeszkodzie tej kwalifikacji stoi niewykazanie zawinienia po stronie pozwanego. Zdaniem tego Sądu, nie można także obciążać pozwanego odpowiedzialnością za niewyjaśnienie problemu kontenerów w sytuacji, gdy powód nie wykazał, kto z jego pracowników doprowadził do powstania tej sytuacji. Zaznaczono również, że nie bez znaczenia dla sprawy pozostawał także to, że wysyłka kontenerów była prowadzona w ilości ok 1200 - 1400 rocznie. Zdarzało się, że od momentu

opuszczenia fabryki do momentu dostarczenia do odbiorcy w porcie/na statku składowanych było kilkaset kontenerów, jednakże, w powodowej spółce, nie było systemu nadzorującego wykonywanie czynności przez dział logistyki (brak tego systemu był wskazywany w audytach), co zapewne przyczyniło się do poniesionej przez spółkę szkody.

Wyrokiem z dnia 6 marca 2019 r., Sąd Okręgowy w W., na skutek apelacji powódki, zmienił wyrok Sądu Rejonowego i zasądził od pozwanego na rzecz powódki 30.282,77 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 29 kwietnia 2012 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Stosownie do kierunku rozstrzygnięcia rozliczono koszty postępowania.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy co do zasady dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jednak pominął istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, przede wszystkim dotyczące zakresu obowiązków pozwanego. Sąd drugiej instancji dokonał nowych ustaleń faktycznych. Obowiązkiem pozwanego było zarządzanie i kierowaniem zespołem działu logistyki, rozliczanie pracowników ze zleconych im zadań. Każdy pracownik działu logistyki miał swój pakiet klientów. T. była obsługiwana przez pozwanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji dokonał nieprawidłowej subsumpcji. Nieprawidłowa była jego ocena w zakresie braku odpowiedzialności pozwanego za poniesioną przez pracodawcy szkodę. Mając na uwadze przesłanki odpowiedzialności materialnej, zdaniem Sądu odwoławczego, należy ocenić, że pracodawca wykazał zarówno naruszenie obowiązków pracowniczych, jak i winę pozwanego, wysokość rzeczywistej straty oraz związek przyczynowy pomiędzy nimi. Oceniając winę pozwanego Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę wielu okoliczności faktycznych. Przede wszystkim pominięto, że do obowiązków pozwanego należało zarządzanie, kierowanie zespołem działu logistyki i nadzór nad nim. Nie można się zatem zgodzić z Sądem pierwszej instancji, że zlecenie podwładnym pracownikom zakończenia sprawy z kontenerami zalegającymi w porcie, wyłączało odpowiedzialność pozwanego. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany powinien zweryfikować, czy zadanie zostało wykonane i dopilnować żeby

sprawa z kontenerami została załatwiona, nawet jeśli w rzeczywistości sprowadzała się do prostej czynności technicznej. Nie bez znaczenia dla oceny sprawy pozostaje to, że załatwienie sprawy z kontenerami powód polecił najpierw A.B., która została zwolniona z uwagi na brak należytej staranności w wykonywaniu obowiązków związanych z kontenerami dla klienta z Izraela, następnie B.Ł., która nie miała doświadczenia w pracy w logistyce. W takich okolicznościach nadzór nad pracownikiem i kontrola realizacji zadania jest oczywista. Ocenę taką wzmacnia to, że klient, dla którego towar znajdował się w kontenerach, był strategiczny dla pracodawcy. Pozwany powinien zatem dołożyć szczególnej staranności w nadzorze nad pracownikami, którym zlecił wykonanie zadania.

Niezasadnie, zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy rozłożył odpowiedzialność za niezałatwienie sprawy z kontenerami nie tylko na podwładnych pozwanego, ale także na członków zarządu powodowej spółki i osoby umieszczone w wiadomościach jako „CC”. Z materiału dowodowego wynika, że obsługą T. zajmował się pozwany. Niezasadne zatem było przerzucenie ciężaru odpowiedzialności za niewykonanie zadań związanych obsługą spółki na inne osoby.

Skargę kasacyjną wywiódł pozwany, zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 114 k.p. w związku z art. 115 k.p. w związku z art. 116 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i przypisanie odpowiedzialności materialnej za całą szkodę objętą powództwem w sytuacji przypisania mu rażącego niedbalstwa w nadzorze nad innymi pracownikami wobec braku podstaw do uznania, iż pozwany całkowicie i celowo ignorował następstwa swojego działania,

- art. 117 § 1 w związku z art. 118 k.p. przez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie pozwanemu przypisano winę w postaci rażącego niedbalstwa w nadzorze oraz ustalono iż polecenia przypisania bookingu dwóch kontenerów nie dopełnili pracownicy podlegli pozwanemu, dodatkowo w ramach nadzoru nad pozwanym członkowie zarządu nie podjęli żadnych działań nadzorczych mających na celu usunięcie nieprawidłowości pomimo wiedzy o powyższym z korespondencji mailowej jako grupa logistic, ponadto z uwagi na brak wprowadzenia odpowiednich procedur i oprogramowania przez pracodawcę i

ręcznego przypisywania bookingów do kontenerów, co przy wysyłaniu kilkuset kontenerów miesięcznie narażało pracowników na popełnienie błędów.

- art. 8 k.p. przez jego nie zastosowanie w sytuacji, gdy pracodawca nie obciążył odpowiedzialnością za szkodę poza pozwanym żadnego z pracowników, który otrzymali polecenie od pozwanego przepisania nr bookingu do kontenera, a przypisał całą odpowiedzialność za szkodę instrumentalnie wyłącznie pozwanemu jako przełożonemu,

- art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez: a) brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dlaczego w przypadku przypisania pozwanemu winy w nadzorze nad podległymi pracownikami obciążył go odpowiedzialnością za całą szkodę; b) brak odniesienia się do stanowiska strony pozwanej wyrażonego w odpowiedzi na apelację oraz załączniku do protokołu rozprawy z dnia 21 lutego 2019 r. c) brak odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dlaczego Sąd drugiej instancji uznał zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c, za uzasadnione w szczególności, iż nie wykazano uchybień dotyczących naruszenia przy dokonywaniu oceny dowodów przez Sąd pierwszej instancji zasad doświadczenia życiowego jak i logicznego rozumowania - co doprowadziło do faktycznego nierozpoznania przez Sąd istoty sprawy.

Skarżący, mając na uwadze zgłoszone zarzuty, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i oddalenia apelacji powódki w całości, ewentualnie, w przypadku uwzględnienia podstaw naruszenia przepisów postępowania, uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wstępnie trzeba zwrócić uwagę, że pozwany zaskarżył wyrok Sądu odwoławczego w całości. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że orzeczenie to, poza rozstrzygnięciami „obciążającymi”, zawiera też oddalenie

powództwa („w pozostałym zakresie”). Pewne jest, że ta część werdyktu jest korzystna dla pozwanego, nie było zatem podstaw do uwzględnienia skargi kasacyjnej w tym zakresie. Dlatego na podstawie art. 398⁶ § 3 k.p.c. orzeczono jak w pkt I. wyroku.

Zaskarżony wyrok nie uchybia przepisom postępowania. Po pierwsze, między art. 328 § 2 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie zachodzi żaden związek. Pierwszy przepis dotyczy obowiązku relacyjnego sądu, a drugi relacji zachodzącej między orzekaniem przez sąd odwoławczy a materiałem zebrany w sprawie. Staje się zatem jasne, że omawiane przepisy regulują odmienne kwestie, które nie pozostają ze sobą w żadnej zależności. Po drugie, uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że w ocenie Sądu Okręgowego tylko powód ponosi odpowiedzialność materialną za powstałą szkodę. Wbrew twierdzeniu skarżącego, Sąd zawarł wyjaśnienia dlaczego tak uważa, to że argumentów tych nie podziela pozwany, nie stanowi o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. Po trzecie, omawiany przepis nie zawiera obowiązku odnoszenia się do poszczególnych pism procesowych strony. Nie inaczej jest w przypadku art. 382 k.p.c. Po czwarte, „brak odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dlaczego Sąd drugiej instancji uznał zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za uzasadnione” byłby nośny, jeśli pozwany wykazałby, że Sąd odwoławczy poczynił odmienne ustalenia faktyczne i że są one nieprawdziwe. Dopiero w takim przypadku taki „brak odniesienia się” skutkowałby podejrzeniem, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Aspektów tych skarżący nie wykazał, co sprawia, że również w tej części podstawa naruszenia przepisów postępowania nie jest trafna.

Za „rozłożenie” odpowiedzialności materialnej na kilka osób odpowiedzialny jest art. 117 § 1 k.p. i art. 118 k.p. Niezastosowanie tych przepisów przez sąd nie świadczy o naruszeniu art. 8 k.p. Przepis ten bowiem chroni przed „czynieniem użytku ze swego prawa”, a zatem służy „naprawianiu” wadliwego zastosowania przepisu prawa materialnego. Ograniczenie odpowiedzialności materialnej dedykowane jest pracownikom, nie stanowi zatem „prawa” po stronie pracodawcy. W rezultacie, pracownik (pozwany) nie może twierdzić, że zatrudniający w rozumieniu art. 8 k.p. „czyni użytek z prawa” wynikającego z niezastosowania

art. 117 § 1 k.p. lub art. 118 k.p. Stanowisko prezentowane w tym zakresie przez skarżącego jest konstrukcyjnie wadliwe, a przede wszystkim nie znajdujące odzwierciedlenia w przepisach.

Ocena czy doszło do uchybienia art. 114 k.p. w związku z art. 115 k.p. w związku z art. 116 k.p., w sposób opisany w skardze kasacyjnej, jest przedwczesna. W ujęciu abstrakcyjnym przepisy te nie sprzeciwiają się przypisaniu pracownikowi odpowiedzialności za całą szkodę w sytuacji rażącego niedbalstwa w nadzorze nad innymi pracownikami.

Racje ma natomiast skarżący, że Sąd drugiej instancji wydał orzeczenie z obrazą art. 117 § 1 k.p. i art. 118 k.p. Pierwszy z wymienionych przepisów deklaruje, że pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia. Postanowienie to stanowi wyraz indywidualizacji odpowiedzialności materialnej pracownika. Wpisuje się w ideę, zgodnie z którą zatrudniony powinien odpowiadać wyłącznie za efekt własnego zachowania. W uzupełnieniu trzeba dodać, że do kręgu „innych osób” należą pozostali pracownicy zatrudnieni w zakładzie pracy, w tym także przełożeni, jak również osoby w odmienny sposób związane lub niezwiązane z pracodawcą. Nie ma przy tym znaczenia, czy osobom tym można przypisać winę w przyczynieniu się do powstania lub zwiększenia szkody. Ważne jest jednak, że zachowanie tych osób musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1985 r., IV PR 32/85, LEX nr 14633). W orzecznictwie zwrócono uwagę, że przyczynienie się pracodawcy może przybierać różną postać. Wiąże się często z niewłaściwą organizacją procesu świadczenia pracy, nieprawidłowymi nakładami, niedostarczeniem odpowiednich produktów, niezbędnych do realizacji zadań przez pracownika. Podkreśla się jednak, że zła organizacja pracy i brak nadzoru tylko wówczas uzasadniają obniżenie odszkodowania, gdy w ich wyniku pracownik, pomimo dołożenia szczególnej staranności, nie mógł należycie wykonać nałożonych na niego obowiązków (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1973 r., II PR 441/72, LEX nr 13430).

Pozostając przy art. 117 § 1 k.p., należy zauważyć, że jego treść wskazuje na dwuetapowość procesu poznawczego. W pierwszej kolejności konieczne jest

przesądzenie, czy pracodawca lub inne osoby przyczyniły się do powstania lub zwiększenia szkody, w drugim następuje oszacowanie stopnia tego przyczynienia, co wiąże się ze zredukowaniem wartości odszkodowania, które ma zapłacić pracownik (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1979 r., IV PR 92/79, LEX nr 14496). Dlatego przepis art. 117 § 1 k.p. nie może być podstawą do oddalenia w całości powództwa o odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności materialnej pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1997 r., I PKN 353/97, OSNAPiUS 1998, nr 19, poz. 565) i odwrotnie, stwierdzenie przyczynienia się, co do zasady, uniemożliwia przypisanie pracownikowi odpowiedzialności za pełną szkodę.

Podobną ulgę przewidziano dla pracownika w art. 118 k.p. Przepis głosi, że w razie wyrządzenia szkody przez kilku pracowników każdy z nich ponosi odpowiedzialność za część szkody stosownie do przyczynienia się do niej i stopnia winy. Objasniając przesłanie zawarte w tym przepisie, można posiłkować się orzecznictwem wydanym na gruncie nieobowiązującego art. 137 § 1 Kodeksu zobowiązań. Zgodnie z nim wspólne wyrządzenie szkody ma miejsce nie tylko wtedy, gdy osoby odpowiedzialne działają w porozumieniu. Wystarczające jest, jeżeli kilka osób przyczyniło się do powstania szkody. Współsprawstwo ma miejsce w razie istnienia trzech przesłanek: jednej szkody, winy każdego z pozwanych i związku przyczynowego między ich działaniem a szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1960 r., III CR 325/59, OSNPG 1960, nr 12, poz. 43). Wskazywano również, że wspólne wyrządzenie szkody w rozumieniu art. 137 Kodeksu zobowiązań zachodzi nie tylko wtedy, gdy szkodę wyrządziło kilka osób jednocześnie, ale także wtedy, gdy do powstania szkody przyczyniło się kilka osób kolejno i w różnym czasie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1960 r., III CR 839/59, OSNCP 1961, nr 3, poz. 85).

Mając na uwadze zaprezentowane rozwiązania prawne, jak również ich wykładnię i funkcję, po zestawieniu ich z wiążącymi Sąd Najwyższy ustaleniami faktycznymi, za niewystarczające należy uznać stwierdzenie Sądu odwoławczego, że pozwany ponosi odpowiedzialność za całą szkodę, bez żadnych ograniczeń. Sąd ten, co jednoznacznie wynika z motywów wyroku, skupił uwagę na przesłankach odpowiedzialności, nie rozważał ewentualnej redukcji odszkodowania

(w tym zakresie odniesiono się wyłącznie do art. 115 k.p. i art. 119 k.p.). Zdaniem Sądu Najwyższego ulga przewidziana w art. 117 § 1 k.p. i art. 118 k.p., stosownie do ustaleń faktycznych sprawy, uwzględniana jest „z urzędu” przez sąd. Znaczy to tyle, że jeśli przemawiają za tym miarodajne fakty, sąd ma obowiązek rozważyć czy doszło do „przyczynienia się” pracodawcy lub innych osób do powstania albo zwiększenia szkody, albo czy została ona wyrządzona „wspólnie przez kilku pracowników”. Przesądzenie tych zależności nakłada na sąd kolejny obowiązek. W pierwszym wypadku chodzi o zredukowanie wysokości odpowiedzialności za szkodę, w drugim, o jej rozdzielenie na części korespondujące z przyczynieniem się i winą każdego sprawcy.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że z niekwestionowanych ustaleń wynika, że obowiązek zajęcia się składowanymi kontenerami (z którymi wiąże się szkoda) spoczywał również na innych pracownikach. Sąd ustalił, że pozwany wydał w tym względzie polecenie K.P., A. B. i B.Ł., mimo to sprawa nie została przez nie załatwiona. Znaczenie ma także przyjęcie, że dane o wysyłkach były wprowadzona do systemu „ręcznie”, a w spółce nie było systemu nadzorującego wykonywanie czynności przez dział logistyki, co w kolejnych audytach było podnoszone, mając na uwadze znaczną ilość wysyłanych kontenerów. Mając na uwadze wskazane ustalenia, Sąd odwoławczy miał obowiązek rozważyć czy nie doszło do wypełnienia dyspozycji art. 117 § 1 k.p. lub art. 118 k.p., a jeśli tak, to określić wpływ wskazanych tam zdarzeń na wysokość odszkodowania. Uchylenie się od tego obowiązku świadczy o naruszeniu tych przepisów.

Kierując się przedstawionymi racjami, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w punkcie II.